
Pojechali do Waplewa Wielkiego i Gniewu - wycieczka krajoznawcza Borowiackiego Towarzystwa Kultury

Dodane przez Agnieszka Schreiber - pon., 14/06/2021 - 11:01

6 czerwca br. członkowie Borowiackiego Towarzystwa Kultury wybrali się na wycieczkę do Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie Wielkim (Oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku) i do Gniewu w ramach projektu „A to (też) Polska”, który dofinansowany jest ze środków gminy Tuchola.

Muzeum Tradycji mieści się w pałacu Sierakowskich. Majątek Waplewo Wielkie, stanowiący pierwotnie dobra rycerskie, od początku XVII w. pozostawał we władaniu polskich rodów szlacheckich. Dwór tak pod względem formy architektonicznej, jak i panującego w nim klimatu umysłowego stanowił archetyp „dworu polskiego”.

W muzeum można podziwiać dzieła sztuki zakupione przez właścicieli dworu na przestrzeni wieków, obrazy, rzeźby, dzieła rzemiosła artystycznego, a także broń i ceramikę. Ściany pałacowych pomieszczeń wyłożone są tkaninami i tapetami utrzymanymi w stylistyce z przełomu XIX/XX w. Nową pozycją w muzeum są pochodzące z XVIII wieku listy Wacława Sierakowskiego do brata Józefa.

W pobliżu obiektu znajduje się kaplica Sierakowskich, dzisiaj kościół pw. św. Maksymiliana Kolbe. Pałac otacza zabytkowy park ze starodrzewiem. Wszystko to na zwiedzających sprawia niesamowite wrażenie.

W godzinach popołudniowych zwiedzano Gniew - miasto i zamek. Nie lada niespodziankę sprawił pan przewodnik, który wplatając w odpowiednią dawkę historii tajniki architektury, anegdoty i historyjki ze „smaczkim” zapewnił wszystkim niesamowite wrażenia, a oprowadzanie po zamku uatrakcyjnił odziewając kontusz szlachecki.

Historia miasta zakłęta w poszczególnych miejscach, w budowlach i obiektach architektonicznych tworzy świat gniewskich zabytków - swoisty skansen architektoniczno-urbanistyczny, co pozwala miastu śmiało konkurować z Kazimierzem nad Wisłą czy Sandomierzem.

Gniew to miasto ludzi myślących, „dobrych duchów”, oddanych i kochających swoje miasto. Jeśli nie masz przewodnika po mieście - i tak dasz sobie radę! Tu na każdym kroku turysta bombardowany jest informacją. Spacerując ulicami, uliczkami i zaułkami napotyka na tablice, kamienie i szyldy.

Zachwyca też to, że „stare” dostaje nowe życie, nową funkcję. Spichrze i magazyny zagospodarowane są na sklepy, pracownie artystyczne, galerie i bary. Mimo upływu stuleci, miasto zachowało średniowieczny układ przestrzenny z dwiema gotyckimi dominantami – zamkiem krzyżackim i kościołem św. Mikołaja.

W niewielkiej odległości od wzgórza zamkowego usytuowany jest rynek starego miasta. To co je wyróżnia, to tzw. „gniewskie leby”, czyli XV-wieczne domy podcieniowe mieszczące się w zachodniej pierzei rynku. Dzieje miasta, mimo iż burzliwe, łaskawie potraktowały jego zabudowę architektoniczną. Do dziś zachowało się wiele budowli świadczących o bogatej przeszłości grodu.

Jedną z najokazalszych jest usytuowany na wzniesieniu zamek krzyżacki, którego metryka sięga przełomu XIII/XIV wieku. W jego murach tętni średniowieczne życie (liczne wystawy stałe, festyny i kiermasze) i współczesne życie kulturalne.

Filarem zamkowej działalności są grupy rekonstrukcyjne. Obiekt ma kształt bliski kwadratowi o boku 47 m z czterema wieżyczkami w narożach i wewnętrznym dziedzińcem. Wszystkie skrzydła zamku mają jednakową wysokość, ale ilość kondygnacji jest różna, ponieważ niektóre sale, jak np. kaplica i kapitułarz w części południowej były znacznie wyższe od innych komnat. W skrzydle północnym mieściły się komnaty komtura, a okresowo i wielkiego mistrza Kuchmeistera, który zrezygnował z urzędu i osiadł w Gniewie.

Piwnice oraz parter przeznaczono na cele gospodarcze, były tu m.in. kuchnia, piekarnia i magazyn. Zamkowe mury wieńczą wąskie korytarze ze strzelnicami udostępnione zwiedzającym czyli dawne ganki strażnicze. Elewacje wschodnia i zachodnia posiadają dodatkowo skromne, ale wyróżniające je ozdobny szczyty. Dziedziniec wewnętrzny również ma kształt kwadratu, którego środek zajmuje studnia. Całość otaczają mury obwodowe, kiedyś z 4 narożnymi wieżami (w tym gdańskim). Jest też druga linia murów ochraniająca także przedzamcze. Od wschodu na przedzamczu stoi duży budynek zamieniony na hotel zwany Pałacem Marysieńki, ponieważ rzekomo zbudował go Jan Sobieski dla swej małżonki. Nie jest to jednak prawda, prawdziwa rezydencja Marii Kazimierzy stała w innym miejscu i dziś już nie istnieje.

Z ważniejszych elementów założenia nie zachowała się wysoka wieża główna od wschodu, dziś jest tam wieżyczka nie różniąca się niczym od pozostałych oraz wieża-gdańsko w przeciwległym narożniku (zachodnim) pierwszej linii muru obwodowego. Obie rozebrano w XIX wieku. Nie ma też nawodnionych fos wewnętrznych i zewnętrznych. Ze wspomnianej wieży głównej istniał wzrokowy kontakt z warowniami w Kwidzynie i Grudziądzu.

Zamek został przeznaczony dla turystów dopiero w połowie lat 90-tych XX wieku. Mimo braku oryginalnego wyposażenia, zarządcy tego zabytku dobrze sobie radzą. Atrakcji stale przybywa, niedawno udostępniono np. zbrojownię. Oryginalnym pomysłem jest ponad 20-minutowy spektakl poświęcony bitwie pod Grunwaldem, który można obejrzeć przy końcu zwiedzania.

Informacja: Maria Ollick, prezes Borowiackiego Towarzystwa Kultury w Tucholi

Kategoria

- [Komunikaty](#)
- [Kultura](#)
- [Miasto](#)

Source URL: <http://www.tuchola.pl/aktualnosc/komunikaty-kultura-miasto/699-pojechali-do-waplewa-wielkiego-i-gniewu-wycieczka>